

Warszawa, dnia 23 października 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 70/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: sekr. sądowy Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 23 października 2018 r. w Warszawie

sprawy R. Z., syna D. i D., ur. (...) w O. oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 29 września 2017 r. sygn. akt II K 180/17

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w sprawie VI Ka 70/18

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Niezależnie od tego, że została ona skonstruowana nie w pełni prawidłowo, żaden z zawartych w niej zarzutów nie był trafny. Skarżący najpierw bowiem kwestionował dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę materiału dowodowego (czyli uchybienie o charakterze pierwotnym), by następnie negować poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, których – ewentualna – wadliwość była pochodną błędnej oceny dowodów. Jest bowiem oczywiste, że taka analiza dowodów, która nie uwzględnia reguł określonych w art. 4 k.p.k. lub art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k., nie może stanowić podstawy do rekonstrukcji stanu faktycznego, a następnie wnioskowania o winie oskarżonego. Jak jednak wskazano wyżej żaden z argumentów prezentowanych w apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie.

Nie może bowiem być mowy o bezzasadnym odmówieniu (po części) wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż stoją one w skrajnej sprzeczności z dowodami o charakterze obiektywnym. Badany zaraz po zatrzymaniu oskarżony miał w wydychanym powietrzu 0,60 mg/l alkoholu, zaś po upływie kolejnych 15 minut – 0,65 mg/l, co odpowiada ok. 1, 20 promila alkoholu. Jest powszechnie wiadomym, a wskazują na to również zasady doświadczenia życiowego, które R. Z., jako 34 letni mężczyzna zapewne również zna, iż stan taki nie powstaje po przypadkowym spożyciu niewielkiej ilości alkoholu - równej jednemu tzw. „łykowi” płynu. Gdyby prawdą było to co twierdził, to oskarżony mógł wypić przypadkowo tylko jeden taki łyk. W następnym momencie powinien był zorientować się, że smak rzekomego napoju czy soku świadczy o zmieszaniu go z alkoholem i zaprzestać jego spożywania. Z relacji oskarżonego nie wynika przecież, aby w dłuższym okresie czasu wypił ponad litr płynu o niewielkim stężeniu alkoholu, a wtedy do stwierdzonego stanu nietrzeźwości musiałaby zostać spożyta znaczna jego ilość. Przeciwnie – twierdził, że wypił szklankę napoju, a więc jego stężenie musiało być znaczne, skoro doprowadziło w krótkim czasie (około 25 minut) do stwierdzonego stanu nietrzeźwości. To zaś oznacza, że nie jest możliwe, aby oskarżony niemal od razu nie zorientował się, co pije.

Równie bezzasadne jest twierdzenie, jakoby zeznania świadka R. Ł. świadczyły o braku świadomości po stronie oskarżonego co do jego stanu fizycznego, a tym samym – realizacji modalnego znamienia występku z art. 178 a § 1 k.k. Ocenę świadka, iż jego kolega – oskarżony był trzeźwy, „nie było po nim nic widać” i zachowywał się normalnie należy zestawić z zeznaniami funkcjonariusza Policji T. W., który wyraźnie zaznaczył, iż podczas kontroli poczuł „wyraźną woń alkoholu z ust kierującego” /R. Z./ . Nie wymaga szczegółowego dowodzenia, iż przeprowadzający kontrolę funkcjonariusz Policji znajduje się na ulicy i w pewnym oddaleniu do siedzącego w samochodzie kierowcy. Skoro zatem ów funkcjonariusz był w stanie poczuć woń alkoholu, to tym bardziej powinien ją czuć sam oskarżony jak i jego kolega- współpasażer pojazdu. Dla odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. nie ma przy tym żadnego znaczenia ani zachowanie oskarżonego (wyraźna mowa), ani sposób jazdy czy powód zatrzymania (rutynowa kontrola), gdyż mogą one jedynie rzutować na stopień szkodliwości społecznej, a tym samym wymiar orzeczonej kary. Wspomniany przepis penalizuje bowiem zachowanie polegające na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości bez względu na to, czy w danym momencie tenże stan w sposób widoczny wpływał na styl jazdy kierującego bądź sposób jego wypowiedzi. Wreszcie nie można zapominać i o tym, że skoro R. Ł. sam znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, który pił przecież jeszcze przed przyjazdem oskarżonego do warsztatu, jego ocena zachowania R. Z. jako w pełni „normalnego” także mogła być zaburzona i nie odpowiadać rzeczywistości.

Nieporozumieniem jest wreszcie wywodzenie w realiach sprawy, iż suma sankcji karnej wymierzonej oskarżonemu jest rażąco nadmierna, nie uwzględnia okoliczności przemawiających na jego korzyść. Przede wszystkim wymaga odnotowania, że w stanie nietrzeźwości, którego stężenie znacznie odbiegało od dopuszczalnego, oskarżony poruszał się po jednej z głównych ulic (...) około godz. 19,50 czyli wtedy, gdy trwa jeszcze normalny ruch uliczny. Zagrożenie dla bezpieczeństwa pozostałych jego uczestników nie było więc czysto hipotetyczne, lecz w pełni realne. Przed datą czynu oskarżony był kilkakrotnie karany, w tym dwukrotnie za występkę z art. 178 a § 1 k.k. (co zresztą miało wpływ na przyjętą obecnie kwalifikację prawną), za które orzekano kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, a następnie je zarządzano. Już po popełnieniu przestępstwa będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie R. Z. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 27 kwietnia 2018r. w sprawie II K 30/18 za identyczny rodzajowo występki, co potwierdza dodatkowo trafność stanowiska sądu meriti o braku wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej, warunkującej zastosowanie instytucji określonej w art. 69 § 1 k.k. (k. 116 v.) Z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego wynika, że oskarżony również w inny sposób lekceważy zasady ruchu drogowego, w tym prowadząc pojazd mechaniczny pomimo braku (utraty) ku temu uprawnień (k.114). W pełni uprawniony jest więc wniosek, że R. Z. jest sprawcą niepoprawnym, zaś dotychczas wymierzaniem jemu kary i stosowane środki probacji nie przyniosły pożądanego rezultatu. W tym kontekście trudno zrozumieć stanowisko autora apelacji, jakoby w odniesieniu do oskarżonego „zachodził wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami”, o jakim mowa w art. 42 § 3 k.k. Do okoliczności takich zalicza się bowiem np. bardzo krótki odcinek przejechanej drogi (np. wjazd z ulicy na posesję), powód kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości (konieczność pilnego udzielenia pomocy innej osobie), niemal graniczny z wykroczeniem stan stężenia alkoholu w organizmie. Do okoliczności tych nie należą natomiast te - ściśle związane z sytuacją rodzinną czy majątkową oskarżonego tym bardziej, że o ciążyącym na nim obowiązku opieki nad dzieckiem R. Z. doskonale wiedział już w chwili popełnienia przestępstwa (vide jego wyjaśnienia – k. 22). Podejmując decyzję o naruszeniu przepisów prawa poprzez prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości, pośrednio godził się z konsekwencjami, jakie dotkną jego i jego najbliższych. Na marginesie tylko dodać trzeba, że kwestionowanie przez skarżącego prawidłowości zastosowania przepisu art. 42 § 3 k.k. nie mogło odbywać się na płaszczyźnie zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jak to uczyniono w apelacji. Ustalenie, iż w sprawie zaistniał "wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami", o którym mowa w art. 42 § 3 k.k., to nic innego jak wynik dokonania kompleksowej oceny wszystkich okoliczności związanych z popełnionym przestępstwem z art. 178a § 4 k.k. O ile zatem w apelacji niezastosowanie tej formuły z art. 42 § 3 k.k. lub jej zastosowanie można zwalczać np. zarzutem wadliwych ustaleń faktycznych, które posłużyły do dokonania oceny pozytywnej lub negatywnej, w zakresie istnienia "wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami", o tyle w kasacji podniesienie zarzut obrazu prawa materialnego, tj. art. 42 § 3 k.k. w układzie, gdy sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności wyłączają możliwość przyjęcia, że taki "wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami" zachodzi, jest formalnie wadliwe,

skoro jest to li tylko sfera ocen faktycznych sądu odwoławczego. (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2017 r., sygn. V KK 386/17).

Mając zatem na uwadze powyższe względy, przy braku przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.